Nr. 74. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, niedziela 2 kwietnia 1922. Rok V.


# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 440 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: [illegible]

Adres Red. i Adm.: Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24.

20 Mk.

NAKŁ.: LUD. [illegible] W/D. CZEK P. K. O. Nr. 142 176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.




# Zarządzenia rządu przeciw drożyźnie.



## Zakaz wywozu zboża bydła i tłuszczów.

### Ostre zarządzenia Rady ministrów przeciw drożyźnie.

WARSZAWA 31. marca (tel. wł.). Rada ministrów na posiedzeniu 30. marca br. postanowiła

**zakazać wywozu zboża, jego przetworów, bydła, nierogacizny, mięsa, tłuszczu i nabiału,**

oprócz przyznanego już na wywóz w kwietniu kontyngentu 100 wagonów jaj, zorganizować objazdowe komisye rewizyjne dla skontrolowania jak zarządzenia te będą na granicy wykonywane, wezwać ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych do przedłożenia w ciągu dwóch tygodni danych co do zarządzeń przeciw winnym uprawiania lichwy żywnościowej, oraz ministra spraw wewnętrznych, aby zwrócił się do samorządów z poleceniem przestrzegania uchwał komisyi dla ustanawiania cen.

## 50 proc. dodatek świąteczny dla urzędn. i oficerów.

WARSZAWA 31. marca (tel. wł.). Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu po przeprowadzonej dyskusyi nad doraźnem polepszeniem bytu urzędników. Rada ministrów postanowiła wypłacić w pierwszym tygodniu kwietnia wszystkim urzędnikom państwowym i oficerom jednorazowy dodatek drożyźniany w wysokości 50 proc. poborów miesięcznych według zasad stosowanych przy wypłacie poprzednich dodatków.

## Min. Narutowicz ustępuje.

WARSZAWA 31. marca (tel. wł.). Minister robót publicznych Narutowicz wyjeżdża na dłuższy urlop do Szwajcaryi. Jak donoszą pisma, Narutowicz nie wróci już na stanowisko, o czem zawiadomił prez. min. Ponikowskiego.

Wobec tego kwestya następstwa stała się aktualna. W kołach sejmowych podają, że następcą będzie jeden z inżynierów, mający dużą praktykę w Galicyi.

## Z SEJMU.

### Podatek od wzbogacenia się uchwalony. - Powiększenie emisyi biletów skarbowych do wysokości 50 miliardów. - Projekt ustawy o przymusie paszportowym odesłany do komisyi.

WARSZAWA 31. marca (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uposażeniu profesorów szkół akademickich i naukowych sił pomocniczych. Przyjęto poprawkę p. Sokolnickiej, poczem całą ustawę przyjęto en bloc w trzeciem czytaniu.

Z kolei nastąpiło trzecie czytanie ustawy o podatku od wzbogacenia się, ujawnionego przez nabycie nieruchomości lub przez spłacenie wierzytelności hipotecznych. W głosowaniu wszystkie poprawki odrzucono, a ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w sprawie

**opodatkowania spadków i darowizn.**

Wicemin. skarbu **Markowski** oświadczył, że 500.000 Mk. spadku wolnych od podatku, to najdalsze ustępstwo, na jakie może się zgodzić ministerstwo.

P. **Moraczewski** oświadcza, że suma pół miliona marek, jako minimum wolne od opodatkowania, jest zbyt wysoka i podtrzymuje swą poprawkę, aby minimum wynosiło 200.000 Mk.

Następnie w głosowaniu przyjęto poprawkę rządową do art. 1, określającą minimum wolne od podatku na sumę 500.000 Mk., poczem całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

P. M[illegible]ński referował ustawę

**o powiększeniu emisyi biletów skarbowych**

o 20 miliardów, t. j. do wysokości 50 miliardów, zaznaczając, że komisya skarbowo-budżetowa przychyliła się jednomyślnie do projektu rządowego. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do obrad nad

**ustawą o dowodach osobistych.**

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Sobolewskiego, który motywował potrzebę wprowadzenia tej ustawy, zabrał głos p. Witos, który wnosi o odesłanie ustawy z powrotem do komisyi.

Za wnioskiem Witosa oświadczył się dalej pos. Waleron i p. Sadowski.

Tow. p. Liebermann mówi, że ustawa ta nie usunie chaosu paszportowego, i wnosi o przejście nad ustawą do porządku dziennego, a uchwalenie następującej rezolucyi: Wzywa się rząd, aby zniósł przymus paszportowy dla obywateli wewnątrz państwa na całym obszarze Rzplitej Polskiej. Zdaniem mówcy ustawa wyraźnie łamie konstytucyę w swoim ostatnim artykule, który powiada, że dzień wejścia w życie tej ustawy ustali minister spraw wewnętrznych. Tymczasem konstytucya powiada wyraźnie, że ustawy uchwalone przez Sejm wchodzą w życie w czasie przez nie same ustalonym. Sejm nie może oddawać w ręce ministra prawa decydowania o tem, czy i kiedy ustawa ma obowiązywać.

W dalszym ciągu za przejściem do porządku dziennego nad ustawą wypowiedzieli się pp. Putek i Weinzieher.

P. Tomczak przyłączył się do wniosku p. Liebermana. W głosowaniu odrzucono wniosek p. Liebermana o przejście nad ustawą do porządku dziennego, natomiast przyjęto wniosek p. Witosa o odesłanie ustawy do komisyi.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek, 4. kwietnia b. r. o godz. 4. popoł.

### OPŁATY STEMPLOWE OD AKCYI.

WARSZAWA 31. marca (tel. wł.). Rząd wniesie do Sejmu projekt ustawy o opłatach stemplowych od akcyi w wysokości 5 procent wartości w dniu wejścia tej ustawy w życie.

# Pokojowe rezolucye konfer. ryskiej.

RYGA 31. marca (Pat.). Zebrani na konferencyi delegaci rządów Estonii, Polski, Łotwy i republiki sowieckiej, która odbyła się w Rydze 29. i 30. marca b. r., podpisali następujący protokół: Po zbadaniu kwestyi dotyczących a) rekonstrukcyi życia ekonomicznego w Europie wschodniej, b) przywrócenia stosunków handlowych między reprezentowanemi na konferencyi państwami, c) utrwalenia pokoju w Europie wschodniej, zebranie delegatów w Rydze stwierdziło, co następuje:

a) Delegaci Estonii, Łotwy, Polski i republiki sowietów, uznali zgodnie, że byłoby rzeczą pożądaną

**skoordynowanie działalności ich przedstawicieli na konferencyi międzynarodowej w Genui,**

w odniesieniu do powyższych kwestyi.

Ogłaszając zasadę poszanowania suwerenności politycznej i ekonomicznej, wyrażają wymienione delegacye zapatrywanie, iż należy się starać popierać

**zasadę swobodnego zawierania układów handlowych i ekonomicznych z poszczególnemi państwami.**

bądź też z instytucyami finansowemi lub prywatnymi finansistami.

Delegaci rządów na zebraniu po złożeniu oświadczenia, że są gotowi do ścisłego wypełnienia wszystkich zobowiązań przyjętych przez ich rządy, oraz uznając, że byłoby rzeczą pożądaną wzajemne zagwarantowanie sobie nienaruszalności traktatów pokojowych zawartych między Estonią i Rosyą, między Łotwą a Rosyą, między Polską z jednej a Rosyą, Ukrainą i Białorusią z drugiej strony, wyrażają zapatrywanie, że byłoby rzeczą wskazaną ze względu na dzieło odbudowy ekonomicznej w Europie wschodniej, **uznać prawnie rząd Rosyi sowieckiej.**

b) Delegaci wyrażają zapatrywanie, że w interesie przywrócenia stosunków handlowych między krajami reprezentowanymi na powyższem zebraniu, leży:

1. udzielenie prawa wejścia i ułatwienie swobodnej cyrkulacyi na terenie odnośnych państw obywatelom danych krajów udającym się za granicę dla pertraktowania o interesy handlowe.

2. ułatwienie połączeń kolejowych pomiędzy krajami reprezentowanymi na zebraniu, a zwłaszcza ustalenie bezpośrednich transportów dla towarów przeznaczonych dla tych krajów.

3. **z a w i e r a n i e t r a n s a k c j i h a n d l o w y c h n a z a s a d z i e k r e d y t u o p a r t e g o n a t o w a r a c h** składanych poza granicami bądź też na dostatecznej gwarancyi udzielonej przez banki zainteresowane w kraju, ponadto ułatwienie zakładania mieszanych towarzystw mających na celu zaspokojenie specyalnych potrzeb życia ekonomicznego.

4. zaproponowanie specyalnym instytucyom kredytowym ich krajów, aby weszły w ścisłe, bezpośrednie stosunki z odpowiedniemi instytucyami innych państw reprezentowanych na zebraniu.

c) Delegaci potwierdzają uroczyście swoje szczere pragnienia ustalenia powszechnego pokoju, jak również swoją

DECYZYĘ POZOSTAWANIA W DOBRYCH STOSUNKACH WZAJEMNYCH ORAZ SZUKANIA ROZSTRZYGNIĘCIA SPORNYCH KWESTYI NA DRODZE POKOJOWEJ.

W tym celu delegaci będą w zupełności popierali zasadę

OGRANICZENIA ZBROJEŃ WE WSZYSTKICH PAŃSTWACH.

Delegaci uznają, że dla zagwarantowania pokoju jest rzeczą konieczną, ażeby granice poszczególnych państw były strzeżone wyłącznie przez wojska regularne, albo przez rządowe straże graniczne.

Delegaci uważają za nieodzowne do osiągnięcia tego samego celu ustalenie wzdłuż granic stref, do których siły zbrojne byłyby dopuszczane tylko w minimalnej ilości i równej dla obu sąsiadujących państw.

Sprawa szerokości tych stref, jak również **i l o ś ć w o j s k**, jakie będą do nich dopuszczone **b ę d ą u r e g u l o w a n e s p e c y a l n y m i u k ł a d a m i** między odnośnemi państwami.

Jednocześnie stwierdzają delegaci powyższych państw, że gromadzenie się sił zbrojnych, wrogich w bliskości ich granic, jak również wypady tych oddziałów na terytoryum sąsiedniego państwa stanowią grozbę dla pokoju i uznają, że

KAŻDY RZĄD PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA FORMOWANIE SIĘ NA TERYTORYUM JEGO PAŃSTWA ZBROJNYCH BAND,

jak również za przejścia ich band na terytoryum państwa sąsiedniego.

Sporządzono w Rydze, w 4 egzemplarzach, 30. marca 1922. Podp. Jodko, Piip, Meyerowicz, Cziczerin.

---

## Kontrola nad długami państwa.

WARSZAWA 31. marca (Pat.). Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy **o kontroli nad długami państwa.** Na wniosek referenta posła **Loewensteina** za zgodą ministra skarbu przyjęto do artykułu 10 uzupełnienie tej treści, że kontrola będzie rozciągnięta również i na emisyę banknotów P. K. K. P.

Na wniosek posła **Kolischera** dodano do projektu nowy artykuł wedle którego wszystkie spisy dłużne wydawane przez państwo nosić będą podpisy dwu członków kontroli.

Komisya **konstytucyjna** przyjęła wedle referatu posła **Liebermana** 11 art. projektu ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym.

Komisya **wojskowa** uchwaliła w myśl projektu rządowego **dwuletnią służbę wojskową,** jakoteż określiła wiek poborowych, który liczyć się będzie od stycznia tego roku, w którym poborowy kończy 21. rok życia.

Komisya **ochrony pracy** rozpatrywała w dalszym ciągu wniosek posła Potoczka **o zniesieniu kas chorych dla robotników zatrudnionych na wsi(!).** Przedstawiciel rządu zawiadomił, że wyszedł już okólnik, który tymczasowo wstrzymuje organizacyę kas chorych na wsi, do czasu uchwalenia odpowiedniej noweli.

### FERYE ŚWIĄTECZNE ROZPOCZNĄ SIĘ 12-go KWIETNIA.

WARSZAWA 31. marca (tel. wł.). Ferye sejmowe rozpoczną się nie wcześniej niż 12. kwietnia. Sejm zmuszony jest przedłużyć obrady, ponieważ w przyszłym tygodniu rząd wniesie ustawę o **ratyfikacyi ugody polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska.**

### JESZCZE JEDNO MINISTERSTWO?

WARSZAWA. 31. marca. (tel. wł.) W kołach sejmowych krąży pogłoska, że w najbliższym czasie rząd wystąpi z wnioskiem przemianowania głównego urzędu ziemskiego na samodzielne ministerstwo.

### WPROWADZENIE USTAW KONSTYTUCYJNYCH NA KRESACH WSCHODNICH.

WARSZAWA. 31. marca. (tel. wł.) Na kresach wschodnich, gdzie dotychczas obowiązywało prawodawstwo rosyjskie Rada ministrów postanowiła zaprowadzić ustawy zgodnie z konstytucyą. Ustawy te będą wprowadzane kolejno przez zwykłe rozporządzenia Rady ministrów bez poprzednie ogprzedkładania ich Sejmowi.

---

UPTON SINCLAIR. 37

# Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Dżym zbliżył się i zrozumiał, co się stało; automobil stoczył się w rów.

— Hallo! — zawołał jakiś głos, gdy Dżym zbliżył się, brocząc po błocie.

— Hallo! — odezwał się Dżym.

— Czy daleko jeszcze do najbliższego domu?

— Około pół mili.

— Kto tam mieszka?

— Ja.

— Czy ma pan konie i wóz?

— W dużym domu obok będzie pan je mógł dostać.

— Czy są tam ludzie, którzyby mogli podnieść automobil?

— Wątpię, mężczyzn jest tu bardzo mało.

— Djabli nadali! Trudno, nie możemy tu przecie tkwić wiecznie.

Ostatnie słowa zwrócone były do postaci, w której Dżym odgadywał kobietę.

Stała nieruchomo a strugi deszczu ściekały po niej.

Mężczyzna ujął ją pod ramię i rzekł do Dżyma:

— Proszę, wskaż nam pan drogę.

Dżym poszłapał naprzód.

W drodze do domu nie wyrzeczono ani słowa. Mózg Dżyma jednak pracował gorączkowo. Głos mężczyzny był mu znany; usiłował przypomnieć sobie, gdzie go słyszał. Gdy doszli do domu, Dżym pospieszył naprzód, by przynieść lampę naftową. Stanął z nią w drzwiach i wezwał młodą parę, aby weszła.

Zbliżyli się, a gdy Dżym ujrzał twarz mężczyzny, o mało nie opuścił lampy — był to Lacey Granitch

II.

Młody lord leesvilski był zbyt zajęty własnemi myślami, aby mógł zauważyć zdziwienie Dżyma, zresztą, może i przywykł już do tego, że „prości ludzie" poznawali go i gapili się na niego.

Rozejrzał się po pokoju i zobaczył piec.

— Czy mógłby pan rozniecić ogień, azeby pani się ogrzała?

— T...t...ak — mruknął Dżym, stojąc jeszcze wciąż jak wryty.

— Lacey — odezwała się kobieta, — nie zatrzymujmy się tu. Każ tylko automobil doprowadzić do porządku, albo postaraj się o inny.

Dżym spojrzał na nią: była mała i prześliczna, najpiękniejsza istota ludzka, jaką Dżym w życiu spotkał. Mimo iż suknie jej przemokły zupełnie, widać było, iż były kosztowne.

— Nonsens! — zawołał Lacey. — Musisz się osuszyć, inaczej przeziębisz się.

— Zwrócił się znów do Dżyma.

— Rozniećcie dobry ogień, będziecie sowicie zapłaceni. Tylko nie stójcie tu i nie gapcie się przez całą noc — dodał zniecierpliwiony.

Dżym pospieszył zadość uczynić żądaniu, po części dlatego, iż przywykł spełniać rozkazy, lecz także dlatego, że mu żal było pięknej, mokrej damy, a obawiał się również, że gdy dłużej tak stać będzie, Lacey Granitsch mógłby go poznać. Chwila, w której Dżym został znieważony przez młodego pana z fabryki „Empire", należała do najżywszych wspomnień w jego buntowniczem życiu, nie przyszło mu na myśl, że zajście to na tamtym mniejsze wywrzeć mogło wrażenie.

Po kilku minutach piec zaczął się ogrzewać; pani zdjęła płaszcz i kapelusz i położyła je na krzesło. Lecz i reszta odzieży była przemoczona i Lacey namawiał ją, aby zdjęła suknię i bluzkę.

— Ten przecie nie liczy się — rzekł, wskazując oczyma na Dżyma. Ale dama nie chciała słyszeć o tem; stała drżąc przy piecu i prosiła towarzysza swego, aby się spieszył z uporządkowaniem automobilu, bo jest możliwe, że pociąg jest na ich tropie.

— To nonsens, Heleno! Dręczysz się wytworami własnej fantazyi. Bądźże rozumną i osusz się.

Dorzucił drzewo do pieca i kazał Dżymowi przynieść jeszcze polan, a Dżym był posłuszny rękami i nogami, lecz równocześnie jego buntow-

# Stan finansowy państwa.

(Wyjątki z mowy min. Michalskiego).

Długi zagraniczne w grudniu 1921 r. w przeliczeniu na dolary wynosiły 283,389.610 dolarów. Największym wierzycielem Polski jest Ameryka, której winni jesteśmy 65 proc. tej sumy. Francyi 22 proc., Włochom niecałe 3 proc., Brytanii 6 i pół proc., Holandyi 2 proc. i t. d. Zużyliśmy te długi na aprowizacyę (około 60 proc.), na potrzeby wojskowe, inwestycye państwowe i t. d. Na okres do końca 1919 r. przypada 60 proc. ogólnej sumy zaciągniętych długów. W 1921 r. wzrost zagranicznego długu Polski wynosi brutto z górą 11 milionów dolarów, ale w tym samym roku spłaciliśmy z górą 7 milionów dol.

Budżet min. skarbu: dochody preliminuje się na kwotę 270 miliardów, a wydatki 86 miliardów. Podatki bezpośrednie przyniosą 16 proc. ogółu dochodu, pośrednie 44 proc., cło 18 proc., monopole 16 proc., z czego 3/4 monopol tytoniowy.

Wydatki min. skarbu obejmują: emerytury i zaopatrzenia 41 miliardów, połowę ogólnej sumy wydatków, spłata długów 21 miliardów, na wydatki właściwej administracyi skarbowej przypada 12 miliardów.

Budżet ministeryum spraw zagranicznych obejmuje 12 miliardów, dochody z opłat konsularnych 3 i ćwierć miliarda. Lwią część wydatków tych stanowią koszty przejściowe, związane z wykonaniem traktatów pokojowych, drugą połowę wydatków M. S. Z. stanowią koszta utrzymania 75 placówek zagranicznych, gdzie udało się przeprowadzić redukcyę personalu o 200 osób.

Budżet min. spraw wojsk. na r. 1922 scharakteryzować należy jako pokojowy; podczas wojny przekraczał 50 proc. wydatków państwa, w roku 1921 wynosił 30 proc., obecnie obniża się on do 26 proc.

Dochody M. S. Wojsk. w kwocie 10 i pół miliarda marek pochodzić będą w znacznej mierze ze sprzedaży demobilu. Kontrola gospodarki wojskowej zostaje całkowicie zreformowana na wzór armii francuskiej.

Min. oświaty preliminowane jest w wydatkach na 49 miliardów, z czego 65 proc. na szkolnictwo powszechne.

## DOCHODOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Min. rolnictwa wykazuje budżet czynny, a mianowicie: 14 miliardów przewyżki dochodów (29 miliardów) nad wydatkami (15 miliardów). Dochód daje eksploatacya lasów państwowych 23 i ćwierć miliarda marek, tartaki 2 i pół miliarda. Wydatki idą na melioracye i urządzenia leśne oraz inne koszta związane z eksploatacyą tych terenów, oraz wzmożenie produkcyi rolnej.

Min. przem. i handlu wykazuje również przewyżkę dochodów, które pochodzą z salin, kopalni węgla w Brzeszczu, huty pod Częstochową, odbenzyniarni i t. d.

Min. kolei: dochody 108 miliardów, wydatki 170 i pół miliarda. Niedobór 62 i pół miliarda, w tem 33 miliardy niedoboru inwestycyjnego, w tem 24 miliardy na zakup taboru, którego 2/3 zakupione będą tego roku w wytwórniach już krajowych, a tylko 1/3 w pozakrajowych.

W min. poczty niedobór zmniejszył się o 40 proc. i ministeryum to prawie się już bilansuje. Dochody 14 i pół miliarda, wydatki 15 i pół miliarda.

Min. robót publ.: dochody 2 miliardy, wydatki 24 miliardy; z tego 12 miliardów na odbudowę kraju.

## INNE MINISTERYA.

W budżecie min. spraw wewn. ogół wydatków wynosi 30 miliardów, dochody 6 miliardów. Lwią część wydatków stanowią wydatki na policyę państwową.

W min. sprawiedliwości: wydatki 10 i pół miliarda, dochody około 2 miliardy.

W min. pracy i opieki społ.: dochody 1.270 milionów, wydatki z górą 8 miliardów (w roku zeszłym 2 miliardy).

W min. zdrowia: dochody 2 miliardy, wydatki około 8 miliardów. W wydatkach pierwsze miejsce zajmuje walka z chorobami zakaźnemi.

## DOCHODY Z PODATKÓW.

Zmniejszenie wydatności danin publicznych w porównaniu do stanu przedwojennego wykazuje mówca różnemi liczbami. Tylko w dziedzinie podatków pośrednich jesteśmy bliscy poziomu przedwojennego. W dziedzinie opłat skarbowych są projekty powiększenia ich. Najskromniej przedstawia się dział podatków bezpośrednich, co musi się zmienić.

## REDUKCYA URZĘDNIKÓW.

Przy redukcyi wydatków należy starać się o zwolnienie administracyi od działów, które nie muszą pozostawać w zarządzie państwa, oraz o redukcyę personalu w administracyi państwowej.

Dotychczasowe rezultaty akcyi oszczędnościowej polegają na zniesieniu długiego szeregu urzędów i zmniejszeniu liczby urzędników, które wynosi w 1922 r. w porównaniu z 1921 — 14 i pół tysiąca urzędników. Ponadto w min. kolei zniesiono około 10 tysięcy etatów. Niektóre etaty podwyższono ze względu na wybitny interes ogólnopaństwowy, a mianowicie: w min. W. R. i O. P., Najwyższej Izbie Kontroli Państwa i policyi.

Sprawa redukcyi łączy się z kwestyą urzędniczą. Według statystyki z dn. 1 marca liczba urzędników wynosiła 400 tysięcy, wynagrodzenie roczne wynosić ma przeszło 180 miliardów.

Co do uposażenia, to wogóle system jego uważam za niewłaściwy i należy dążyć do jednolitej ustawy w uposażeniu.

## WALUTA, EMISYE I POKRYCIE ZŁOTE.

Stabilizacya wartości pieniądza i w związku z tem idąca stabilizacya cen należy do najważniejszych problemów ekonomicznych. Wzrost kursów obcych walut od września 1921 r. wykazuje tendencyę zniżkową i rozpoczęła się wolna stabilizacya naszej waluty. Co się tyczy emisyi banknotów, to w październiku 1921 r. druk banknotów wynosił 25 miliardów, w lutym zaś r. b. 5 miliardów. Pokrycie na nasze bilety bankowe w złocie i srebrze wynosi 10 tysięcy kilogr. złota i 240 tysięcy kilogr. srebra, co przedstawia wartość przeszło 46 miliardów marek. Poza tem pretensye skarbu naszego opiewają na 20 milionów koron austryackich w złocie z tytułu likwidacyi austro-węgierskiego banku, zaś od Rosyi sowieckiej 60 milionów rubli w złocie.

## DROŻYZNA.

Uderza ponowny wzrost cen zboża. Spodziewano się powszechnie, że przez ściąganie daniny powinna być sparaliżowana tendencya zwyżkowa, mimo to ceny zboża podskoczyły nagle, i to bardzo znacznie. Tłumaczy się to wzrostem ceny zboża w państwach sąsiednich, a dalej pokątnem wypalaniem zboża na spirytus i niedozwolonym wywozem do Niemiec.

Nieuzasadniona ta drożyzna opiera się na tem, że spekulacya sądzi, iż zaczął się dla niej czas bezkarności. Rząd poczynił już kroki, aby to zapatrywanie gruntownie się zmieniło. Rząd nie zawaha się przed zarządzeniami w polityce celnej i przed zakazami eksportu. Poza tem przez ukrócenie szmuglu będzie przeciwdziałał wybrykom spekulacyi.

## BEZROBOCIE.

Co się tyczy bezrobocia, to rząd przez rozszerzenie kredytu przemysłowego, przez uiszczenie zapłaty za uskutecznione zamówienia rządowe i przez inne środki stara się przeciwdziałać tej klęsce. Od drugiej połowy stycznia syuacya zaczyna się poprawiać. Poprawiła się znacznie w Łodzi, Sosnowcu, Kaliszu, Tomaszowie Mazowieckim i Białymstoku, a pewną poprawę znać także w Częstochowie, Krakowie, Zawierciu, Kielcach i Noworadomsku.

Stabilizacya waluty wszędzie musi pociągnąć za sobą przesilenie gospodarcze. Proces ten nie może odbyć się bez wstrząśnień i ofiar. Rzeczą rządu jest złagodzić jego ostrze. Zasadniczym warunkiem równowagi budżetowej jest równowaga gospodarcza kraju.

## POKRYCIE DEFICYTU.

Co się tyczy pokrycia niedoboru na r. 1922, to wydatki inwestycyjne w sumie 112 miliardów powinny być pokryte pożyczką zagraniczną długoterminową. Niedobór administracyjny musi być pokryty drogą podwyższenia normalnych dochodów państwa.

—•••—

*Różne.*

ZJAZD GEOGRAFÓW. Dnia 9. kwietnia rozpoczyna się w Krakowie trzydniowy zjazd geografów polskich, który ma na celu ustalenie terminologii geograficznej i podziału geograficznego ziem polskich. W Zjeździe biorą udział przedstawiciele nauki polskiej delegat ministerstwa oświaty, komisyi fizyograficznej polskiej akademii umiejętności, towarzystwa geologicznego i polscy językoznawcy. Referaty zasadnicze objęli prof. Smoliński, Pawłowski, Sawicki i Niemcówna.

—•••—

niczy mózg pochwytywał każdy szczegół i wyciągał zeń wnioski.

Hałas obudził Lizę; Dżym pobiegł do drugiego pokoju i szepnął jej:

— Lacey Granitsch jest tu.

Gdyby był powiedział, że anioł Gabrjel zjawił się w ich chacie, albo sam Jehowa zszedł na ziemię wśród błyskawic i grzmotów z serafińską swą świtą, biedna Liza nie byłaby bardziej przerażona. Dżym kazał jej wstać i zrobić szklankę kawy dla pani; oszołomiona kobieta usłuchała, chociaż chętniej wolałaby wleść pod łóżko, niż stanąć przed temi boskiemi istotami, które rozgospodarowały się w jej domu.

### III.

Lacey kazał Dżymowi towarzyszyć sobie i wynaleść ludzi, którzyby wydobyli automobil z rowu.

Przed domem młody Granitch zatrzymał się i rzekł:

— Rozumiecie mnie, mój kochany, macie poszukać ludzi, którzyby wydobyli i sporządzili automobil, nie wolno wam jednak mówić, kto jechał w samochodzie. Gdyby się was o to pytano, macie milczeć, nie pożałujecie tego, rozumiecie mnie?

— Tak panie!

Tymi słowami przyjmował on zawsze wszystkie rozkazy, nietylko on, lecz czynili to także ojciec i przodkowie jego. Żyło jednak w duszy ego coś, co tą posłuszną pokorę zwalczało — nowa rewolucyjna psychologia z trudem nabyta i wiecznie zmagająca się z przestarzałą niewolniczością. Oto był moment właściwy do okazania co w nim tkwiło. Zacisnął rękę w pięść i cała jego istota stwardniała, jak gdyby żelazo.

— Kto jest ta dama — zapytał.

Lacey Granitch był tak zdumiony, że aż cofnął się o parę kroków.

— Coście powiedzieli.

— Pytam, czy to żona pańska? Czy może jest to żona innego człowieka?

— Co?!! przeklęty... — Młody lord Leesvilski przerwał i umilkł.

Dżym ostrożnie odsunął się nieco lecz wytrwał w swoim zamiarze.

— Znam pana, panie Granitch — rzekł. — I wiem co pan zamierza uczynić. Mnie nie wywiedzie pan w pole.

— Ale cóż to u dyabła was obchodzi.

Dżym słyszał, że oddychał ciężko. Widocznie usiłował odzyskać panowanie nad sobą. Gdy się znów odezwał, głos jego był spokojniejszy.

— Posłuchajcie mnie przyjacielu, macie dziś sposobność zarobić dużo pieniędzy.

— Nie potrzebuję pańskich pieniędzy! — przerwał mu Dżym. — Za nic w świecie nie tknąłbym tych brudnych pieniędzy, które zarabia pan mordowaniem ludzi!

— Boże! — szepnął Granitch i dodał cichym głosem: — Co wy macie przeciw mnie?

(C. d. n.).

—•••—

# Nowiny z dnia.

Lwów, 1 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę o godz. 3·30 „Straszny dwór“, opera w 3 aktach Moniuszki (staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży).

W sobotę o godz. 7·30 „Dzieje salonu“, komedya w 3 aktach L. Wroczyńskiego.

W niedzielę o g. 7·30 „O skibę“, dramat w 4 akt. Kossora.

W niedzielę o godz. 7·30 „Zamarłe oczy“, opera w 3 aktach D'Alberta.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W sobotę o godzinie 7·30 „Dama w gronostajach“, operetka w 3 aktach Gilberta.

W niedzielę o godz. 3·30 „Dookoła miłości“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Miliarderzy“, operetka w 3 aktach Steffana.

W poniedziałek o 7·30 „Dama w gronostajach“, operetka w 3 aktach Gilberta.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W sobotę o godz. 7·30 „Czysty interes“, komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego (25 przedstawienie z dyr. Czarnowskim w roli Kordelasa).

W niedzielę o godz. 3·30 „Hiszpańska mucha“, farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.

W niedzielę o godz. 7·30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego“, farsa w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W poniedziałek o 7·30 „Nieporozumienie“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

—•••—

**Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie.**

W sobotę i w niedzielę 2 kwietnia: L. Beethovena „Fidelio“ z udziałem Heleny Ruszkowskiej, primadonny opery warszawskiej, Adama Dobosza, tenora opery warszawskiej oraz innych solistów. Chóry i orkiestra powiększone. Bilety do nabycia u Seyfartha.

—•••—

**Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida** Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

W sobotę 1 kwietnia: 2 raz „Pan Sotnyk“, opera w 2 aktach Kozaczenki i „Nokturn“ fantastyczna opera w 1 akcie M. Łysenki.

W Niedzielę o godz 3.00 dopoł. „Cygańska miłość“, romant. operetka w 3 aktach F. Lehara.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. „Młoda krew“, komedya w 4 aktach W. Wyszczenk.

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego). W niedzielę 2 kwietnia b. r. o godz. 6·30 wiecz. wykład inż. Janusza Szneycera p. t. „Linowe kolejki osobowe i towarowe“ (z obrazami świetlnymi).

KOMITET BUDOWY „POMNIKA WDZIĘCZNOŚCI“ dla Ameryki podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 1. kwietnia t. j. w sobotę wieczorem odbędzie się przy współudziale artystek i artystów teatrów lwowskich LOTNY KABARET w restauracyach Hotelu Imperial, Georgea i Krakowskiego.

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich l. 1. (Gmach Muzeum Przemysłowego) zawiadamia: Niedziela dnia 2. kwietnia jest ostatnim dniem świątecznym, w którym otwartą jeszcze będzie wystawa art. mal. Ludwika Kwiatkowskiego i prof. Kazimierza Sichulskiego. Z powodu swojego nieprzeciętnego poziomu wystawa ta cieszy się wyjątkową frekwencyą. Do wystawy dołączone są konkursowe projekty dalszej rozbudowy Placu Powystawowego pod „Targi Wschodnie“, nazwiska twórców nagrodzonych projektów są opublikowane, jak również dostępne są dla publiczności protokoły z posiedzenia komisyi jurorów.

Z TEATRU WIELKIEGO. W niedzielę pop. po raz pierwszy „O skibę“ dramat Kosora, wypełni niezawodnie salę teatru, gdyż gra pp. Barwińskiego, Hierowskiego, Justiana i Szkudelskiego wywołuje silne i niezatarte wrażenie.

Wieczorem „Zamarłe oczy“ z p. Platówną w głównej partyi. W następnem przedstawieniu śpiewać będzie p. Argasińska- Chojnowska, która czarowała słuchaczów w roli Myrtocle.

W poniedziałek z powodu niedyspozycyi p. Kirsanowej dane zostaną „Dzieje salonu“ z niezrównanym Rasińskim w roli Wyciora.

Zniżka 30 proc. w tym dniu obowiązuje.

Z TEATRU MAŁEGO. Pop. po raz pierwszy „Czysty interes“, wieczorem „Kłopoty Złotopolskiego“.

GOŚCINNE WYSTĘPY WILIAMA DORIANI. Dyrekcyi Teatrów udało się pozyskać znakomitego tenora lirycznego W. Doriani'ego, tylko na dwa występy. Pierwszy gościnny występ odbędzie się we wtorek w „Rigolecie“. Świetne krytyki amerykańskie, każą nam się spodziewać dużego sukcesu i na scenie lwowskiej. Rolę Gildy śpiewa świetna przedstawicielka tej partyi p. Argasińska, Rigoleta reż. Okoński.

SZOPKA WARSZAWSKA. Dziś w sobotę, od będzie się pierwsze przedstawienie Szopki – satyry polityczno- literackiej — która we wszystkich większych miastach Polski wzbudziła ogromne zainteresowanie. Na premierę niewielka ilość biletów w składzie nut Seyfartha.

FIDELIO — opera Beethovena — rozpocznie się w niedzielę, 2. kwietnia b. r. o godz. 11·30 przed południem w sali Towarzystwa muz.

KUPCY I KONSUMENCI! Zwracamy uwagę na ogłoszenie Pierwszej Krajowej Fabryki Bielizny „Leopol“ Łyczakowska 7.

ZAWIESZENIE „WPEREDU“. Wczoraj dyrekcya policyi zawiesiła wydawnictwo „Wpered“ i nie pozwoliła na wydawanie nowego pisma p. t. „Czas“, na które ministerstwo spr. wewnętrznych dało swego czasu zezwolenie. Zarządzenie to jest jednym z dalszych objawów fatalnej polityki w stosunku do Ukraińców, polityki niezgodnej z konstytucyą, która wedle opinii większości sejmowej, jest ustawą obowiązującą. Wedle konstytucyi wolność prasy należy do jej podstawowych zasad; cóż z nich robi w praktyce administracya?

Przeciwko tej samowoli władz podnosimy stanowczy protest i domagamy się od władz centralnych, aby zniosły to niedorzeczne i prowokujące zarządzenie.

BEZPRAWIA NA ZNIESIENIU. Gospodarka w tutejszej gminie przybiera potworne formy. Jako jeden z przykładów wystarczy wskazać, że komisya gminna uznała nowy dom, zaledwie przed paru laty zbudowany za „baufällig“, bo właściciel tego domu Izaak Sussman chce się pozbyć lokatorów. Możeby starostwo usunęło taki zarząd gminy, który swymi zarządzeniami wywołuje jedynie oburzenie wśród nieszczęśliwych mieszkańców tej gminy.

W SPRAWIE PROCESU „LEKTORA“ Donoszą nam, że w sprawie przeciw „Słowu Polskiemu“ zastępstwo dr. Lewickiego (Lektora) objął jeszcze na rozprawie w dniu 9. marca b. r. adw. dr. Stanisław Dregiewicz i obecnie dalej prowadzi tę sprawę — a dr. Nieduszyńskiemu wypowiedzianem zostało pełnomocnictwo.

PODEJRZANY CHLEB. W konsumie „Mrówka“ sprzedaje się członkom chleb niemożliwy do jedzenia. Ponieważ na chlebie tym niema firmy piekarni, należy podejrzewać, że pochodzi on z jakiejś pokątnej nory.

—•••—

— TOW. A. PASINIEWICZ, Warwick Road St. Albans, prenumerata zapłacona do końca czerwca 1922.

## Regulacya płac w przem. naftowym

Dnia 30 marca 1922 r. została podpisana we Lwowie umowa w sprawie regulacyi płac na miesiąc kwiecień.

Na podstawie zasad uchwalonych w protokole z dnia 3 marca br. skonstatowano 7.75 proc. podwyżki dla żywności, a 9.08 proc. dla odzieży, czyli ogólnie 8.08 proc. zwyżki, licząc, że 75 proc. poborów fluktuuje wedle stanu żywności, a 25 proc. wedle stanu odzieży. Wobec tego pobory na miesiąc kwiecień 1922 r. przedstawiają się następująco:

Zagłębie Borysławskie:

| Płace szychtowe | | | | | | Dodatek miesięczny | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| I. kat. | z 1600 mk. | na 1730 mk. | | | | I. kat. | 7565 mk. |
| II. „ | z 1250 „ | „ 1350 „ | | | | II. „ | 4540 „ |
| III. „ | z 800 „ | „ 865 „ | | | | III. „ | 4320 „ |
| IV. „ | z 500 „ | „ 540 „ | | | | IV. „ | 1620 „ |
| Stróże | z 1225 „ | „ 1324 „ | | | | | |

Zagłębie Krośniańskie:

| Płace szychtowe | | |
|---|---|---|
| I. kat. | z 1550 mk. | na 1675 mk. |
| II. „ | z 1200 „ | „ 1297 „ |
| III. „ | z 750 „ | „ 810 „ |
| IV. „ | z 450 „ | „ 486 „ |

Zagłębie Bitkowskie:

| Płace szychtowe | | |
|---|---|---|
| I. kat. | z 1550 mk. | na 1675 mk. |
| II. „ | z 1200 „ | „ 1297 „ |
| III. „ | z 720 „ | „ 778 „ |
| IV. „ | z 450 „ | „ 486 „ |

Dodatki miesięczne dla Bitkowa i Krosna wedle wysokości Borysławia.

## Sprawy partyjne.

* RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbędzie swoje posiedzenie w poniedziałek, 3. b. m. o g. 7. wiecz. w lokalu pracowników gminnych, Ormiańska 2. II. p. Członków Rady Rob. uprasza się o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

## Nadesłane.

# Rozstrzelanie mordercy i rabusia.

Wczoraj na rozprawie, obrońca Jana Bireckiego postawił wniosek o zbadanie obwinionego przez psychiatrów, również kwestyonował zastosowanie sądu doraźnego.

Trybunał nie przychylił się do wniosków obrońcy i po naradzie ogłosił wyrok skazujący mordercę

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE.

Obrońca prosił trybunał o darowanie skazanemu trzeciej godziny, do ustawowych dwóch przed straceniem. Trzy te godziny kończyły się o pół do trzeciej po południu. Obrońca natychmiast połączył się telefonicznie z kancelaryą Naczelnika Państwa, oraz wysłał telegram z prośbą skazanego o łaskę. Połączenie uzyskano natychmiast, lecz po godzinie nadeszła odpowiedź odmowna.

„TAK MIAŁO SIĘ STAĆ".

W czasie odczytania wyroku, na twarzy skazanego, nie odbiło się żadne wrażenie grozy lub lęku przed śmiercią. Zagadkę tę tłumaczy wiara wieśniaków w fatalizm i przeznaczenie. Morderca pytany przez rodzinę, dlaczego zbrodnię popełnił ze spokojem odpowiedział „tak miało się stać".

Obrońca w imieniu matki chciał prosić o łaskę u Naczelnika Państwa. Gdy ta dowiedziała się, że w razie łaski czeka syna więzienie do 20 lat, odrzekła: „Szkoda pieniędzy" (na telegram), „niech się stanie to, na co zasłużył".

W południe skazanego przewieziono do brygidek przy ul. Kazimierzowskiej i tu w celi ksiądz Bernardyn przygotował go na śmierć. Birecki następnie posilił się winem i chlebem.

Tymczasem tłumy publiczności zaległy ulicę koło więzienia, zaś „szczęśliwsi" podwórze i miejsce rozstrzelania.

Birecki prowadzony na śmierć nie stracił zimnej krwi, skinieniem głowy pozdrowił komisarza pol., który prowadził śledztwo, a którego poznał w tłumie.

Pod murem kapelusz oddał do potrzymania księdzu, ocz nie zezwolił zasłonić, a po oddaniu salwy, padł trupem na miejscu. Dwie kule trafiły go w serce, a 2 w głowę.

Matka, ojciec, siostra i bratowa skazanego pozostali na drugiem podwórzu, biadając nad losem straconego. W chwili salwy matka bolesnym głosem zawołała: „już po synie".

Widzowie egzekucyi szybko opuścili miejsce stracenia zbrodniarza. Pozostało w nich wrażenie, że stracony człowiek był najprawdopodobniej ofiarą tajemniczych zboczeń i anormalności, które znalazły sobie przybytek w duszy tego zbrodniarza — fatalisty o twarzy młodego, rumianego 18-letniego chłopaka wiejskiego.

# Duchy i „dyabeł" przy ul. Szeptyckich

LEGENDY O STAREJ RUDERZE.

Przed kilkunastu laty w dzielnicy Gródeckiej i okolicy, rozeszła się wiadomość, że w domku przy ul. Szeptyckich pod l. 43 „coś" straszy nocami. Rzekomo miano słyszeć hałasy rzucanych przedmiotów na strychu, które bez powodu same latały w powietrzu i t. p.

Tłumy ludzi oblegały wówczas ten dom, policya robiła dochodzenia, a dzienniki pomieszczały senzacyjne artykuły. Śledztwo policyjne nic pozytywnego nie wykryło i ostatecznie sprawa po części ucichła w mieście.

Jednakże dom ten opuścili lokatorowie i nikt z nowych mieszkańców tam długo nie mieszkał. Wśród sąsiadów wytworzyły się z latami legendy. Opowiadano, że pewien „technik" nie obawiał się duchów i na próbę chciał przenocować. O północy" począł jednak strasznie krzyczeć, nadbiegli sąsiedzi i wynieśli go stamtąd nieprzytomnego. Rzekomo dom ten poświęcał ksiądz, miał być tu nawet rabin, lecz zawsze coś straszyło. Mówiono, że miał w nim „brat zamordować brata" i ukryć w tej realności i t. p. Nie dziw więc że dom ten, otoczony podobnemi legendami stał pustką i wyglądał jak ruina.

Szalony brak mieszkań, zwrócił na niego uwagę miejskiego urzędu rekwizycyjnego. Magistrat nie wdając się z duchami w pertraktacye zarekwirował ruderę, poczem oddano ją do użytku p. K. por. marynarki. Po kilku dniach porucznik wyprowadził się jednak wraz z żoną i zamieszkał przy ul. Potockiego l. 67. Po jego wyprowadzeniu się, znów rozeszły się plotki, że duchy nawiedzały to mieszkanie, w czasie bytności por. K. przedmioty miały zmieniać same miejsca nocą, książki same się otwierały i t. d. Prawdopodobnie jednak por. K. wyprowadził się z powodu wilgoci i zaniedbania starej rudery, która znów została wolną. Magistrat dał za wygraną i nie śpieszył się z ponowną rekwizycyą.

OBECNIE NIE DUCHY LECZ „DJABEŁ".

Przed rokiem „sympatyczny" ten domek kupiła hr. Skarbkowa. W zimie odnowiono go, pokryto dachówkami, zaprowadzono wodociąg i t. d. Zamieszkać miał w nim inż. Winnicki, zarządca dóbr Skarbków.

Od stycznia nocował w tych ubikacyach dozorca Jan Siwak, który twierdził, że przez cały ten czas nikt i nic nie „straszyło". Dom ten różni spekulanci chcieli odkupić, lecz bezskutecznie.

Od dwóch tygodni po całej okolicy rozeszła się wieść, że „coś" znowu straszy w tym domu. Rozpowiadano, że widziano „djabła", który nocą pokazywał się w oknach tego domu.

Djabeł ten przybrał postać kobiety, ubranej bardziej ekscentrycznie jak najmodniejsze strojnisie, bo dekoltowanej na całem ciele. Nic więc dziwnego, że takiego „djabła" wielu chciało zobaczyć.

W ub. niedzielę po Gorzkich żalach tłumy ludzi i wyrostków wokoło oglądali ten dom i zaglądali przez okna do wnętrza, zaś dwóch chłopców wylazło aż na dach. Nic jednak nie ujrzano. Podobne oględziny powtarzały się codziennie przy coraz to większych zbiegowiskach, w końcu w całej tej okolicy o niczem innem nie mówiono tylko o dyable z ulicy Szeptyckich.

Wczoraj w południe setki osób z różnych sfer, tłumy dziatwy, zaległo część placu Bilczewskiego i ulicę obok ogrodu tego osobliwego domu.

Najśmielsi weszli na podwórze, wywalili drzwi, paupry poczęli rzucać kamieniami i obijać oprawę muru. Doniesiono o tem Skarbkowej, która telefonicznie powiadomiła o tem policyę.

Na miejscu zjawił się oddział posterunkowych i oddział konnej policyi pod komendą komisarza Steckowa. Przez dłuższy czas oczyszczano plac, ulicę i chodniki od tłumów gapiów. Nie szło to jednak łatwo. Dwóch „morowców" przemocą wdzierało się do domu, twierdząc, że będą tu nocować, albowiem hrabia Skarbek daje

60 tysięcy marek

temu, kto będzie mieć odwagę noc spędzić w tym niesamowitym domu. Policya nie dała temu wiary i obu aresztowała za opór władzy, aresztowano także jedną dziewczynę, która wypatrując dyabła nie chciała usunąć się z chodnika.

Pomimo wysiłków policyi tłumy gapiów do późnej nocy defilowało przed owym domem, a cała ta dzielnica, jakoteż publiczność w wozach tramwajowych o niczem innem nie mówi jak tylko o duchach tego wilgotnego domku.

Niektórzy lwowscy spirytyści zamyślają na serio w domu tym urządzić seanse z wywoływaniem duchów. Realistycznie usposobiony dozorca tego domu pokpiwa sobie jednak z wiary w stracha, przypuszczając, że działa tu złośliwość i plotki tych osób, któreby chciały odkupić ten dom, lub wynająć go na mieszkanie. Amatorów na wynajęcie go zgłasza się niezliczona ilość. Nie obawiają się oni ani dyabła, ani też strachów.

# Niebywały-obywatelski czyn rzeźników i masarzy.

GWAŁTOWNA ZNIŻKA CEN MIĘSA I WĘDLIN.

Od szeregu lat stale zniesławiano znany z obywatelskich uczuć cech rzeźników i masarzy, wymyślając im od paskarzy i rabusiów. Okazało się teraz, jak niesłuszne i krzywdzące było to oskarżenie.

Zapewne pod wpływem znakomitej mowy min. Michalskiego obrażeni w swych szlachetnych uczuciach rzeźnicy rozpoczęli żywą agitacyę wśród swych kolegów za zniżką cen mięsa i wędlin.

Wczoraj wieczór odbyli oni masowe zgromadzenie. Po długich i gorących debatach jednogłośnie uchwalono pobierać najwyżej 15 procent zysku, podobnie jak przed wojną. Skutek tej uchwały jest natychmiastowy, mianowicie od dziś

CENY BĘDĄ O 50 PROC. NIŻSZE.

Ceny te obowiązują od dziś do świąt.

Zebrani wśród entuzyazmu powzięli swe uchwały. Twarze wszystkich płonęły uczuciem podniosłego czynu, godnego naśladowania.

Przedstawiciel firmy niesłusznie osławionego Latawca w gorącej mowie wezwał wszystkich do solidarnego wytrwania w tej akcyi zniżkowej i zobowiązał się wstrzymać natychmiast wywóz i ogromne ilości zakupionego bydła przyrzekł dostarczyć miastu po cenie własnych kosztów.

Obecni na tym zgromadzeniu delegaci cechu piekarzy żałowali, że dali się uprzedzić „rzeźnikom obywatelom" w tej społecznej akcyi. Przewodniczący zrzeszenia piekarzy natychmiast rozesłał posłańców do członków wydziału, ażeby odbyć natychmiast posiedzenie, z wnioskiem na obniżenie od dziś pieczywa podobnie o 50 procent.

Doniosłość tej akcyi dla miasta i przykład dla całego państwa nieda się na razie ocenić. Czyn tych obywateli stanie się wzorem dla innych i zaskarbi im należną wdzięczność u ogółu ludności. Patryotyczny Lwów znów zapisze się złotymi głoskami w historyi Rzeczypospolitej.

## Staraniem „Życia"

Związku akadem. młodzieży socyalistycznej odbędzie się dzisiaj w sobotę 1. bm. o godz. 6-ej wiecz. w sali ratuszowej

WYKŁAD posła tow. J. SMULIKOWSKIEGO

na temat: „Sprawa oświaty powszechnej w Sejmie". Bilety do nabycia wieczorem przy kasie.

## Różne.

KAROL PRZYCHODZI DO ZDROWIA. Były cesarz Karol znajduje się na drodze do poprawy zdrowia. Jego dzieci już prawie całkiem wyzdrowiały.

ROZWIĄZANIE KOMISYI ZASIŁKOWYCH. Ministerstwo skarbu poleciło rozwiązać komisye zasiłkowe na terenie w Małopolsce i zwolnić personel biurowy komisyi od 1. kwietnia br.

# Osobliwe oszczędności rządu.

Położenie materyalne urzędników państwowych wskutek stałego nieuwzględniania ich potrzeb przez rząd, było już niejednokrotnie przedmiotem rozważań na łamach pism przedstawiających rozmaite obozy. Rozgoryczenie tych pracowników, których zastępy rekrutują się przeważnie z prawdziwie oddanych na usługi państwa obywateli, rośnie z każdym rokiem w miarę postępowania władz, jakby nierozumiejących, jak ważną rolę w ustaleniu i wzmocnieniu bytu państwowego odgrywa silna, pewna i uczciwa administracya.

A administracya ta narażona jest właśnie z powodu stanowiska rządu na poważne niebezpieczeństwo. Oto nowy, jaskrawy przykład, w jaki sposób starają się władze pozyskać dzielne siły dla administracyi państwowej:

W ostatnich dniach otrzymali urzędnicy kontraktowi przy odbudowie na całym obszarze Rzeczypospolitej zawiadomienie, że ministerstwo robót publicznych cofnęło wszystkie dotychczasowe zarządzenia co do wymiaru poborów tych urzędników i poleciło z dniem 1 kwietnia b. r. wymierzyć im nowe pobory według norm, określonych ustawą z 13 lipca 1920 r., zaliczając wszystkich dotychczasowych urzędników kontraktowych przy odbudowie do kategoryi urzędników państwowych o charakterze prowizorycznym.

Wskutek tego rozporządzenia wciągnięto tych pracowników w ramy rang urzędniczych, lecz w wymiarze płac cofnięto każdemu z nich pobory o dwie rangi wstecz. Urzędnicy pobierający dotychczas płace odpowiadające poborom szóstej rangi, otrzymują obecnie pobory ósmej, czyli, że zarobki ich zmniejszą się przeciętnie o 20.000 mk. miesięcznie. N. p. inżynier, zajmujący stanowisko referenta technicznego przy odbudowie, został zawiadomiony, że płaca jego zasadnicza wynosić będzie od 1 kwietnia 1.300 mk. (to nie pomyłka!) miesięcznie — zaś dodatek drożyźniany wymierzony zostanie po ustaleniu stosunków rodzinnych. W najlepszym razie poobory jego obliczać można na 30.000 mk. miesięcznie. Urzędnicy odbudowy, pracujący stale w służbie rządowej, obniżeni zostali o jedną rangę.

Dzieje się to w czasie, kiedy drożyzna środków pierwszej potrzeby nietylko nie maleje, ale wzrasta i obniżenie płacy, nie praktykowane jeszcze w żadnym zawodzie, nie ma żadnego usprawiedliwienia. Nadto uczyniono to równocześnie ze znaczną redukcyą personalu urzędniczego przy odbudowie, a zatem ze zwiększeniem w dwójnasób pracy każdej pozostającej jednostki, co wymagałoby raczej podwyżki wynagrodzenia.

Ale rząd w budżecie na rok 1922 przeznacza na wydatki ministerstwa robót publicznych tylko 23.667,694.000 mk., co wystarczy zaledwie na zakupno materyałów dla odbudowy i wypłatę urzędników technicznych. Z powodu tak minimalnych funduszów, wydzielonych na odbudowę i rozbudowę państwa, najważniejsze pola pracy leżą odłogiem.

Jasnem jest, że rozporządzenie ministerstwa wywołało w kołach urzędniczych wielkie rozżalenie, które wyraża się w masowej rezygnacyi ze stanowisk, co miało miejsce n. p. w Wilnie. Trudno bowiem spodziewać się, by deklaracyę, jakiej wymaga rząd od urzędników odbudowy, podpisały jednostki, które nie liczą na uboczne, niekoniecznie z czystego źródła płynące dochody.

Rząd musi się zdecydować: albo tych urzędników potrzebuje, w takim razie musi ich należycie wynagrodzić, albo nie potrzebuje, wtedy urzędy trzeba zwinąć. Oszczędzanie na płacach jest bezmyślnem wyrzucaniem pieniędzy.

## Z ruchu robotniczego.

§ PREZYDYUM MIEJSC. KOMISYI ZAWOD. odbędzie posiedzenie w poniedziałek, w lokalu Rynek 8. i. p.

§ DO OGÓŁU PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH. Podajemy do ogólnej wiadomości, że wszystkie dotychczas odrębne Związki i Sekcye pracowników handlowych i biurowych we Lwowie, połączyły się w jednolity Związek pracowników handlowych i biurowych.

Uprasza się przeto Kolegów i Koleżanki ze wszystkich sekcyi branżowych, zajętych w sklepach, składach i biurach, by we własnym interesie zarejestrowali się w Związku. Sekretaryat urzęduje codziennie między 7—9.30 wiecz.

**Zarząd Związku prac. handlowych i biurowych, we Lwowie ul. Kazimierzowska l. 43/II.**

§ ZGROMADZENIE ROBOTNICZE zwołuje komitet miejscowy żyd. partyi robotniczej „Poale-Syon“, na jutro tj. na niedzielę dnia 2. b. m. w lokalu przy ul. Kazimierzowskiej l. 15 na godz. 11-tą przedpoł., z porządkiem dziennym „jednolity front robotniczy“.

§ Z POWODU AKCYI W ZAWODZIE PIEKARSKIM W STRYJU w sprawie nocnej pracy, prosimy Towarzyszy piekarskich z prowincyi, ażeby omijali Stryj.

× TOW. PIEKARZY uprasza się o omijanie Drohobycza z powodu będącej tamże w toku akcyi cennikowej. — Centr. Zw. rob. przemysłu spożywczego.

§ BACZNOŚĆ MONTERZY WODOCIĄGOWI! Zebranie wszystkich monterów w niedzielę, 2. kwietnia b. r. Ormiańska l. 31. Sprawa cennikowa. Jawcie się wszyscy. —2

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY. W niedzielę, 2. kwietnia o godz. 10. rano, zebranie w ważnej sprawie zawodowej.

## Ruch artystyczny.

### Z ostatniej wystawy w Towarzystwie Sztuk Pięknych.

PRACE LUDWIKA KWIATKOWSKIEGO. — WYSTAWA PRAC KONKURSOWYCH NA ROZBUDOWĘ ARCHITEKTONICZNĄ „TARGÓW WSCHODNICH“. — RESZTA PRAC FRYD. PAUTSCHA — „WOJNA“ KAZIMIERZA SICHULSKIEGO.

LWÓW, 31 marca 1922.

(mh) Ciekawe jest oblicze najnowszej wystawy w Towarzystwie Przyj. Sztuk Pięknych.

Jakkolwiek zebranie tak różnorodnych przejawów twórczości plastycznej, jak to widzimy na tej wystawie, nie jest nigdy właściwe i czyni zawsze wrażenie niezharmonizowanej przypadkowości i dorywczości — jednak tu, mając na względzie wyjątkowo trudne warunki podobnych zamierzeń artystycznych w naszem mieście, ujęci wysokimi walorami każdej z tych wystaw z osobna — poddajemy się jedynie ożywczym wrażeniom dodatnim, mimo braku myśli przewodniej, a raczej organicznej całości w zespole poszczególnych działów wystawy.

Przejdźmy po kolei salki Tow. Sztuk Pięknych, tak, jak się nasuwają oku zwiedzającego. Na wstępie dwa pierwsze pokoje wypełniają prace Ludwika K w i a t k o w s k i e g o.

Artysta ten dobrze jest znany naszemu miastu. Jego ukochanie i odczucie przyrody każe mu stąpać po drodze pejzażysty, szukać przepięknych ustroni, gdzie złociste liście jesienne grają melancholijne pieśni nad taflą wody spokojnej, każe mu chwytać to okamgnienie przedzachodnie, które wioskę w czarodziejskie barwy stroi — to ukochanie ukazuje mu wielką cichą poezyę, drzemiącą w konarach i cienkich gałązkach otulających wraz z mgłą przejrzystą szanowny spoczynek baszt starych...

Harmonia linii i barw, oto główne cechy tego pięknego talentu, skrystalizowanego już, ale wciąż jeszcze pracującego nad pogłębieniem, umocnieniem cech, zdobytych długim wysiłkiem artystycznym.

Pośród pejzaży szczególnie przykuwają oko: „O zachodzie“, studyum „Podwieczorek na wsi“, „Chata wiejska“, „Rynek krakowski“ i in.

Ale Kwiatkowski jest też portrecistą nieprzeciętnej miary i tu jeszcze dobitniej występuje jego pewność linii, subtelna harmonia barw i wszystkie walory tego pendzla, nadające mu wyrazistą już indywidualność. Pełne finezyi, a zarazem życia są dwa portrety żony artysty, portret pani S., oraz pani B. — wiele uroku bije też ze szkiców rysunkowych: „Główek“.

Przechodząc do sali następnej, spotykamy się z wrażeniami zgoła odmiennemi.

Z koła zadumy o pięknie, z marzeń oderwanych, jakiemi są chwile entuzyazmu artysty, uplastycznione w oddaniu przeżytego nastroju na skromnej przestrzeni płótna, — wchodzi się w świat piękna stosowanego, wprzągniętego w rydwan życia realnego — potrzeby — pożytku — ekonomicznej „racyi stanu“: P r o j e k t y architektonicznej rozbudowy placu „T a r g ó w W s c h o d n i c h“.

Trzeba je osobiście obejrzeć, by poznać to uczucie pietyzmu, wiary, siły i miłości dla przyszłości miasta i kraju, jakie przebija z prac konkursowych. Na pierwszym planie umieszczono prace nagrodzone prof. A. Szyszko - Bohusza, niezwykle pięknie rozwiązujące wielkie zagadnienie estetyki i racyonalności w rozbudowie placu „Targów“; dalej również nagrodzone, bardzo zajmujące prace inż. Blady, B. Wiktora i Wróbla i inż. Bagieńskiego, oraz prace nadesianą ze Szwajcaryi (nr. IX), którą uchwalono zakupić.

W niewielkiej salce następnej umieścił Zarząd Wystawy kilkanaście prac Fryderyka P a u t s c h a, nie wystawionych podczas niedawnej wspaniałej wystawy „prac wojennych“ tego artysty.

Obecnie dano jeszcze „Widoki Torunia“, „martwą naturę“ i resztę szkiców wojennych.

Wobec obszerniejszego sprawozdania o działach i twórczości tego wielkiego artysty z okazyi Wystawy poprzedniej, nadmieniamy tylko krótko, iż żywiołowy temperament Pautscha i wrażliwość kolorystyczna bujnego talentu przemawia tu silnie do widza z każdego, nawet drobnego fragmentu, czy nim będzie scena z dziejów przeszłości wojennych, czy też „martwa natura“.

„W o j n a“ Kazimierza S i c h u l s k i e g o jest obok wspomnianych wyżej znakomitych „prac wojennych“ Pautscha drugiem z rzędu poważnem zamierzeniem twórczem u nas w kierunku ujęcia w sztuce plastycznej tego olbrzymiego a straszliwego kompleksu wrażeń, jakie niosła z sobą niedawno miniona wojna światowa.

I znów raz jeszcze wypadnie stwierdzić jako pewnik niezbity, iż „co zmartwychwstaje w pieśni, musi umrzeć w rzeczywistości“ — iż jedynie wiew przeszłości, osłaniający tę epokę, zdolen jest napoić dzieła artystów potężną siłą twórczą, dać ich fantazyi moc wizyjną i skierować ją ku ujęciu systematycznemu minionych odczuwań.

Te pierwiastki widzimy dziś, gdy chociaż niewielki szmat czasu dzieli nas od bezpośrednich gromów wojny — widzimy w niedawno oglądanych pracach Pautscha oraz w „Wojnie“ Sichulskiego.

Ten ostatni, mimo realistycznych czasami pozorów, daje nam już właściwie tylko syntezę, symbol czy może filozofię kataklizmu wojny.

Z kartonów Sichulskiego wieje straszliwa wymowa najgłębszych odczuwań ludzkich, zrodzonych z faktu „wojny“ — rozpętanie tych uczuć w wizyjne zjawy, noszące na sobie stygmat potężnego napięcia nerwowego, uczuciowego i intelektualnego.

Wymowa ta wdziera się w koło własnych wyobrażeń wrażliwego widza, drzemiących w jego duchowych tajniach, a opłatających wspomnienia okropnych klęsk wojennych dni... "

Patrząc na potworne tragiczne ugięcie się człowieka bezkresnej niedoli, idącego „W świat“ po ścieżce, która jest strumykiem krwi — widząc „Rów strzelecki“, niezrównany w nastroju grozy trupiego słońca — spoglądając w tajemnicze oczy „Przemocy“ — poprzez „Mobilizacyę“, widmo „Morowej dziewicy“, „Bój“, „Ukojenie“, „Nagrodę“ i „Bunt“ — staniemy nakoniec przed „Homo sapiens“, odwieczną tajemnicą istnienia, działania i celu człowieka — tajemnicą, zaklętą przez artystę w dziwną postać w mistycznej poświacie gwiazd, siedzącą samotnie na cyplu skalnym...

Wielka siła ekspresyjna Sichulskiego jest w dziele tym głównym czynnikiem.

Jarzmi ona odrazu intelekt widza, nasuwa szereg myśli i przykuwa uwagę.

Rysunek, kolooryt i inne walory ku rozważaniu krytyka, usuwają się na plan dalszy wobec tej potężnej, żywiołowej s i ł y w y r a z u, jaka bije z „Wojny“.

Czuje się, że to nie „epizody wojenne“ pewnych okolic, pewnej kampanii, ale i s t o t a wojny dzisiejszej, o charakterze grozy wszechludzkiej, b ó l d u s z y wszechludzkiej.

## Nawrócenie Judasza.

STRYJ, 1. kwietnia 1922.

Odbył się tu wielki wiec, zwołany przez wszystkie narodowe i chrześcijańskie stowarzyszenia. Przewodniczył profesor Kain, który w swjem przemówieniu zaznaczył, że wiec jest zwołany jako protest przeciw narodowej demokracyi, która dla celów partyjnych nie dopuściła swoich posłów do podpisania aktu wileńskiego, protestem przeciw rządowi, że zamiast dać pracownikom państwowym po dwieście tysięcy drożyźnianego, dał tylko 40 proc. Przy słowach tych zatrzęsło się od oklasków. Jako pierwszy referent przemawiał p. Kape. Mówca w ostry sposób potępił dotychczasowe dodatki, żądając wynagrodzenia najniższego dla pracownika państwowego, tyle, ile Kape jest wart.

Szanowni panowie wołał p. Kape. Dotychczas byłem agitatorem P. Z. K., obecnie nawołuję Was opuśćcie szeregi P. Z. K. a łączcie się silnie jak dotychczas. W dyskusyi zabrał głos przewodniczący P. Z. K. p. Labicar i tłumaczył on, dlaczego został przewodniczącym. Nikt nie chciał wziąć tego kłopotu mówił, aż mnie djabeł skusił. Związek mój silny, mam 130 członków samych naczelników i trochę niespełna rozumu. (Burzliwe oklaski). Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który prowadził ksiądz Perenz. Za księżem niósł olbrzymią czerwoną chorągiew p. Muszynsky, kolejarz. Dwaj członkowie z Polskiego Związku Kolejowego nieśli tablice, na której widniał napis: „Precz z tymi, którzy w imieniu P. Z. K. zgadzają się na rządowy projekt pragmatyki, na płacenie za mundury,. żądamy na święta Wielkanocne 100 proc. dodatku i t. w. innych".

W pochodzie wzięły udział wszystkie stowarzyszenia narodowe i chrześcijańskie, które 26. lutego 1921, obrzuciły błotem tutejszych kolejarzy podczas strejku. Pochód doszedł do placu Wolności, gdzie do zebranych przemówił ksiądz Sisło na temat małej pracy w warsztatach, nawołując do silnej organizacyi, ponieważ zarobki robotników kolejowych są 1/3 wartości przedwojennej. Odczytaniem telegramu do księdza Lutosławskiego z protestem przeciw jego knowaniom w sprawie Wilna, rozwiązał pochód profesor Kain.

Ps.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny